

Sygn. akt II AKa 69/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Wojciech Dziuban SSA Tadeusz Tokarski
Protokolant:	st. prot. sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Stanisława Pieczykolana

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 roku sprawy

S. S.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 27 grudnia 2012 roku sygn. akt III K 85/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności obniża do lat 8 (ośmiu),

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie i zwalnia oskarżonego od uiszczenia wydatków za postępowanie odwoławcze i opłaty za obie instancje,

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w drugiej instancji.

Sygn. akt II AKa 69/13

UZASADNIENIE

I

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Kielcach oskarżył S. S. o to, że w nocy z 10 na 11 grudnia 2011 roku w K. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. K. zadał mu uderzenie nożem w lewą tylną okolicę podłopatkową powodując u niego ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca i następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym, w wyniku czego nastąpił zgon uprzednio wymienionego,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

II

Sąd Okręgowy w Kielcach, wyrokiem z dnia 27 grudnia 2012 roku (sygn. akt III K 85/12), uznał oskarżonego S. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., i na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 11 grudnia 2011 roku do dnia 30 listopada 2012 roku oraz od dnia 05 grudnia 2012 roku.

Zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 1.697,40 złotych, w tym kwotę 317,40 złotych naliczonej stawki podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

III

Od wyroku tego odwołał się obrońca oskarżonego, który zaskarżył to orzeczenie w całości, na jego korzyść.

W sporządzonej apelacji zarzucił wyrokowi:

1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnych ustaleniach faktycznych dotyczących strony podmiotowej czynu oskarżonego i niesłusznym przyjęciu, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. K., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że działanie oskarżonego nosiło cechy nieumyślności i nie zostało udowodnione, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu jeden cios nożem miał świadomość zabicia człowieka oraz godził się na możliwość zaistnienia najcięższego skutku, jakim była śmierć pokrzywdzonego P. K.;
2. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 148 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że oskarżony S. S. dopuścił się zbrodni zabójstwa, podczas gdy oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 155 k.k. lub co najwyżej z art. 156 § 3 k.k.

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 148 § 1 k.k. na czyn z art. 155 k.k. lub z art. 156 § 3 k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu na podstawie tych przepisów łagodnej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kielcach.

IV

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonego podtrzymał zarzuty i wnioski zawarte w pisemnej apelacji. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie tej skargi i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Oskarżony poparł zarzuty i wnioski sformułowane przez jego obrońcę.

V

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego zasadniczo nie zasługiwała na uwzględnienie, niemniej doprowadziła do reformacji zaskarżonego wyroku przez obniżenie wymierzonej S. S. kary.

Na wstępie niniejszych rozważań wypada zauważyć, iż autor apelacji popadł w swoistą sprzeczność, gdyż z jednej strony zarzucił wyrokowi sądu I instancji błąd w ustaleniach faktycznych polegający między innymi na przyjęciu, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia, a jednocześnie sformułował zarzut obrazy prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 148 § 1 k.k. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, iż o obrazie prawa materialnego można mówić tylko wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie nie zastosował przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Nie ma obrazy prawa materialnego (*error iuris*), gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli zatem skarżący kwestionuje przyjętą w wyroku kwalifikację prawną, ponieważ w działaniu oskarżonego dopatruje się innego od przypisanego mu przestępstwa, a nietrafność dokonanej przez sąd oceny prawnej zachowania oskarżonego wywodzi z wadliwych ustaleń odnoszących się do strony przedmiotowej lub podmiotowej czynu zabronionego, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), a nie zarzut obrazy prawa materialnego (por. postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99, niepubl.; post. SN z dnia 18 listopada 2004 r., III KK 79/04, niepubl.; wyrok SN z dnia 19 października 2004 r., II KK 355/04, niepubl. oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie: z dnia 5 października 2010 r., II AKa 10/10, KZS 2011/4/45; z dnia 10 lutego 2010 r., II AKa 267/09, KZS 2010/4/33 oraz z dnia 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7 – 8/60).

Lektura wskazanych w apelacji podstaw odwoławczych prowadzi do wniosku, iż autor tego środka zaskarżenia naruszenie prawa materialnego wiąże z nieprawidłowo ustalonym stanem faktycznym dotyczącym zasadniczo podmiotowej strony przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego, to jest zaistnienia po jego stronie zamiaru wynikowego pozbawienia pokrzywdzonego życia. W związku z tym zgłoszone w skardze apelacyjnej zarzuty należy rozpatrywać na płaszczyźnie błędu w ustaleniach faktycznych, a nie w kategoriach wadliwości zastosowania normy prawa materialnego.

Analizę zasadności powołanych przez obrońcę podstaw odwoławczych oraz przytoczonej na ich uzasadnienie argumentacji, która notabene w pewnym zakresie wykracza poza zarzuty sformułowane w *petitum* apelacji, wypada rozpocząć od stwierdzenia, iż autor tego środka odwoławczego nie formułuje zarzutu niewłaściwej oceny dowodów oraz nie przytacza rzeczowych argumentów podważających wiarygodność środków dowodowych, które posłużyły sądowi I instancji do rekonstrukcji przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Podejmując próbę przedstawienia własnej wersji wydarzeń skarżący nie tyle kwestionuje dokonaną przez sąd I instancji ocenę zebranego materiału dowodowego, co usterkuje brak tych ustaleń w pewnym obszarze zagadnień, to jest nieustalenie w zaskarżonym wyroku, w jakich okolicznościach oskarżony wszedł w posiadanie noża, którego użył zadając śmiertelny cios ofierze oraz nieuwzględnienie w nim faktu, iż to oskarżony po wyjęciu noża z ciała pokrzywdzonego polecił jego żonie wezwanie pogotowia ratunkowego.

Do wskazanych wyżej okoliczności sąd odwoławczy odnieść się w dalszej części uzasadnienia, natomiast najpierw ustosunkuje się do zarzutów sformułowanych przez obrońcę w kontekście ustaleń sądu I instancji dotyczących strony podmiotowej czynu zabronionego, na których to kwestiach koncentruje się przeważająca część argumentacji zamieszczonej w skardze apelacyjnej.

Nie można przyznać autorowi tego środka odwoławczego racji, gdy kwestionuje umyślność w działaniu oskarżonego, jak też kiedy podważa zaistnienie po jego stronie zamiaru wynikowego pozbawienia pokrzywdzonego życia.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż przy prawidłowo ustalonym przez sąd I instancji przebiegu inkryminowanego zdarzenia (obrona nie wykazała wadliwości zrekonstruowanego w tym zakresie stanu faktycznego) wyprowadzenie wniosku, iż uderzenie pokrzywdzonego nożem było wynikiem niezachowania przez oskarżonego należytej ostrożności przy posiadaniu tego niebezpiecznego narzędzia i nastąpiło nieumyślnie, niejako przypadkiem, wykracza poza granice racjonalności. Sugerowaną przez autora apelacji nieumyślność można byłoby rozważać

wówczas, gdyby pokrzywdzony został zraniony (ugodzony nożem) przypadkowo, w wyniku jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, czy też niespodziewanego splotu okoliczności. W niniejszej sprawie mamy jednak do czynienia ze świadomym wyprowadzeniem przez oskarżonego ciosu nożem w plecy pokrzywdzonego, a więc w żadnej mierze takie postąpienie oskarżonego nie może zostać zakwalifikowane jako (jedynie) niezachowanie należytej ostrożności przy posługiwaniu się tym niebezpiecznym narzędziem. Warto przy tym zauważyć, że skarżący polemizując z przedstawioną w zaskarżonym wyroku oceną strony podmiotowej zachowania oskarżonego popada w sprzeczność, skoro z jednej strony wskazuje na nieumyślność w działaniu S. S., a z drugiej strony nieśmiało sugeruje, iż przy użyciu noża oskarżony bronił się przed atakami pokrzywdzonego. W rozpatrywanej sprawie sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku nie stwierdził podstaw do ustalenia, iż oskarżony działał w warunkach kontratypu obrony koniecznej, a swoje zapatrywanie w tym zakresie przekonująco uargumentował. Wszelako, nawet jeśli na moment przyjąć, iż zachowanie oskarżonego stanowiło działanie obronne, przypomnieć skarżącemu wypada, że podjęcie akcji obronnej zakłada wystąpienie zamiaru odparcia ataku, a tym samym pewnej celowości postępowania sprawcy, choć oczywiście nakierowanej na ochronę własnego życia i zdrowia. W żadnej mierze nie ma zatem racji obrońca przypisując działaniu oskarżonego jedynie nieumyślność związaną z niedochowaniem zasad ostrożności w obchodzeniu się nożem. Przytoczone na poparcie tej tezy okoliczności, iż oskarżony nie groził P. K., nie demonstrował narzędzia zbrodni, nie przemyślał wcześniej ataku, nie zaplanował go i nie przygotował, mogłyby mieć wpływ na prawidłowość ustaleń w kwestii zamiaru premedytowanego zabójstwa – którego przecież w rozpatrywanej sprawie sąd I instancji nie przyjął – nie mogą natomiast dowodzić nieumyślnego ugodyenia pokrzywdzonego nożem.

Myli się również autor środka odwoławczego wywodząc, iż zgromadzony w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy, w szczególności zeznania A. K. oraz poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne, nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem wynikowym zabójstwa P. K., a co najwyżej na przypisanie mu zamiaru spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała. Wbrew twierdzeniom obrońcy zrekonstruowany przez sąd I instancji stan faktyczny sprawy, oparty między innymi na depozycjach ww. świadka oraz odwołujący się do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, daje pełne podstawy do stwierdzenia, iż oskarżony – zadając pokrzywdzonemu cios nożem w plecy – przewidywał możliwość pozbawienia go w ten sposób życia i na to się godził. Należy zauważyć, że skarżący w złożonym środku odwoławczym nie zakwestionował w żadnym aspekcie ustaleń charakteryzujących stronę przedmiotową zachowania oskarżonego, istotnych wszakże z punktu widzenia oceny zamiaru z jakim tenże działał, ani też nie podważył oceny dowodów, które stanowiły ich podstawę. W tej sytuacji zupełnie niezrozumiałe są sugestie apelującego, iż zachowanie oskarżonego wywołało skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, jednakże nie było jedyną przyczyną zejścia śmiertelnego ofiary. Rację ma sąd I instancji, że omówiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku opinia biegłego medyka wskazuje w sposób pewny na istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem oskarżonego, a zgonem pokrzywdzonego, a tym samym pozwala na przypisanie mu sprawstwa śmiertelnych obrażeń. Na aprobatę zasługuje także zapatrywanie sądu I instancji, iż o umyślnym (w zamiarze wynikowym) spowodowaniu przez S. S. tego skutku dobitnie przekonuje zarówno rodzaj oraz właściwości i parametry użytego przez oskarżonego narzędzia (nóż o znacznej długości ostrza - 11,5 cm) jak też sposób posłużenia się nim wobec pokrzywdzonego (zadanie mu ciosu nożem bez uprzedzenia, z bardzo bliskiej odległości, w tył tułowia, gdzie zlokalizowane są ważne dla zdrowia i życia człowieka organy i arterie krwionośne, z siłą umożliwiającą penetrację ostrza noża w głąb tkanek miękkich na całą jego długość). Autor skargi apelacyjnej eksponując fakt, iż oskarżony ograniczył się do zadania jednego ciosu nożem i w atak ten nie włożył zbyt dużej siły zdaje się nie dostrzegać, iż przy prawidłowo ustalonym przez sąd I instancji i nie zakwestionowanym przez obronę sposobie wyprowadzenia uderzenia, do wywołania przedmiotowego skutku śmiertelnego wystarczający był nawet jeden cios zadany przy użyciu średniej siły, jaką dysponuje przeciętnie sprawny fizycznie dorosły człowiek.

Trafności konstatacji sądu I instancji, że S. S. (zachowując się w sposób opisany w zaskarżonym wyroku) przewidywał, iż swoim karygodnym czynem spowoduje śmierć P. K. i jednocześnie godził się na wystąpienie tego następstwa, nie podważa akcentowana przez autora apelacji okoliczność, iż oskarżony nie przyszedł do mieszkania ofiary w celu pozbawienia go życia, a jedynie wspólnego spożywania alkoholu. Była już o tym mowa, że sygnalizowany w apelacji brak premedytacji w działaniu S. S. nie może prowadzić do zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez sąd

I instancji oceny prawnej zachowania oskarżonego, która przecież skutkowałą przypisaniem mu jedynie zamiaru wynikowego.

Stwierdzone u oskarżonego anomalie w zakresie jego cech osobistych, to jest niedojrzałość emocjonalna i społeczna, a także cechy nieprawidłowego rozwoju osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu zaburzeniami adaptacyjnymi – w ocenie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa – nie ograniczały w znacznym stopniu ani zdolności do rozpoznania przez niego znaczenia czynu, ani pokierowania swoim postępowaniem, a zatem nie wykluczały możliwości przypisania mu działania z zamiarem wynikowym pozbawienia życia pokrzywdzonego. Oskarżony, pomimo cechującej go zaburzonej osobowości, miał obiektywną możliwość oceny skutku swojego zachowania i to tak daleko idącego, jak śmierć człowieka.

Abstrahując w tym miejscu od faktu, iż sygnalizowana przez obrońcę napięta atmosfera w miejscu zamieszkania ofiary mogła zostać z łatwością rozładowana przez oskarżonego na skutek opuszczenia przez niego mieszkania K., podnieść należy, że wzmiankowane w skardze apelacyjnej względy emocjonalne oraz motywacyjne związane z istniejącym pomiędzy uczestnikami zdarzenia konfliktem, jak również kwestia ewentualnych działań zaczepnych ze strony pokrzywdzonego, mogą jedynie rzutować na ocenę stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu zabronionego, a w konsekwencji również na wymiar grożącej mu kary, nie wpływają one natomiast na prawidłowość ustaleń sądu I instancji w zakresie odnoszącym się do strony podmiotowej tego czynu i przyjętego w zaskarżonym wyroku zamiaru wynikowego. Należy bowiem pamiętać, iż pojęcie zamiaru, o którym mowa w art. 9 § 1 k.k., odbiega od potocznego rozumienia tego słowa, które zazwyczaj zamiar utożsamia z chęcią realizacji określonego celu. Na gruncie wymienionej powyżej regulacji karnoprawnej, tj. art. 9 § 1 k.k. zamiar to akt woli (chęć popełnienia czynu w przypadku zamiaru bezpośredniego lub obojętność woli w przypadku zamiaru ewentualnego), którego nie należy mylić z pragnieniem w sensie psychologicznym, czy też ze szczególną motywacją nakierowaną na osiągnięcie zamierzonego rezultatu. Świadomość możliwości dopuszczenia się czynu zabronionego oraz proces „godzenia się” zachodzą w psychice sprawcy i przy ustalaniu strony podmiotowej są one wywodzone zasadniczo z okoliczności i sposobu jego działania, a więc z okoliczności istotnych z punktu widzenia strony przedmiotowej czynu zabronionego.

W uwarunkowaniach faktycznych niniejszej sprawy uprawniona jest konstatacja sądu I instancji, że nóż (będący własnością małżeństwa K.), którym oskarżony ugodził pokrzywdzonego, S. S. musiał wcześniej zabrać z kuchni ofiary, gdy (wielokrotnie) udawał się do tego pomieszczenia celem zapalenia papierosa. Zgodzić się można ze skarżącym, że sąd I instancji nie ustalił w sposób precyzyjny kiedy miało to miejsce, wszelako pamiętać trzeba, że poczynienie bardziej dokładnego ustalenia w tym przedmiocie nie było ani tutaj możliwe (nie pozwalał na to zgromadzony materiał dowodowy), ani też konieczne (okoliczność ta nie miała znaczenia dla ustalonego w zaskarżonym wyroku zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego za przypisany mu tamże czyn zabroniony). Co się tyczy z kolei supozycji obrońcy, jakoby przed opuszczeniem mieszkania ofiary oskarżony miał zaapelować do żony pokrzywdzonego, aby wezwała pogotowie ratunkowe, to zwraca uwagę fakt, że okoliczność ta nie została potwierdzona zeznaniami A. K., które sąd I instancji przyjął za miarodajną podstawę czynionych ustaleń, a w konsekwencji nie znalazła też swego odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych zawartych w zaskarżonym wyroku. Wymaga dodatkowo podkreślenia, że nawet jeśli oskarżony rzeczywiście zamierzał sprowadzić pomoc dla pokrzywdzonego, to faktycznie nie podjął w tym kierunku żadnych działań, na podstawie których można byłoby zasadnie wnioskować, że nie był mu obojętny stan P. K. wynikający z ugody go (przez niego) nożem. Należy przypomnieć, że niezwłocznie po odłożeniu tego narzędzia w kuchni oskarżony wyszedł z mieszkania pokrzywdzonego, nie upewniwszy się nawet, czy żona ofiary wezwała pogotowie, a następnie odwiedził J. K., gdzie kontynuował spożywanie alkoholu i nie tylko nie wezwał stamtąd pomocy medycznej do pokrzywdzonego, ale nawet nie poinformował nikogo o zajściu, w którym chwilę wcześniej wziął udział. Tego rodzaju postawa nie pozwala na stwierdzenie, że oskarżony przejmował się stanem zdrowia pokrzywdzonego i chciał doprowadzić do szybkiego udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej. Wszelako, jeśli nawet na moment przyjąć (wyłącznie na potrzeby niniejszego wyводу), że to oskarżony był faktycznym inicjatorem sprowadzenia na miejsce zdarzenia służb medycznych, to biorąc pod uwagę uchwytne elementy jego zachowania charakteryzujące stronę przedmiotową przypisanego mu czynu, prawidłowo wyekspozowane w zaskarżonym wyroku,

powyższa okoliczność mogłaby co najwyżej świadczyć o pewnej refleksji, która się w nim dokonała, natomiast w żadnym wypadku zaszczość ta nie dyskwalifikowałaby ustalonego przez sąd I instancji zamiaru, który in tempore criminis towarzyszył jego działaniu.

Konkludując stwierdzić należy, że brak jest jakichkolwiek podstaw do dokonania innej, niż powzięta w zaskarżonym wyroku oceny prawnej czynu oskarżonego, w szczególności przyjęcia, iż czynem tym zrealizował on jedynie znamiona występku z art.155 k.k. lub z art. 156 § 3 k.k., co nietrafnie sugeruje autor skargi apelacyjnej. Przyjęta przez sąd meriti kwalifikacja prawna skazania musi być uznana za trafną, skoro prawidłowo ustalone przez sąd I instancji okoliczności dotyczące przebiegu inkryminowanego zdarzenia (charakteryzujące stronę przedmiotową czynu oskarżonego) pozwalają na wyprowadzenie pewnego wniosku, iż S. S. nie tylko uświadamiał sobie realną możliwość pozbawienia swoim zachowaniem życia pokrzywdzonego ale również jednocześnie wykazał prawnie relewantną obojętność woli wobec nastąpienia tego skutku, godząc się na jego zaistnienie.

Nie dostrzegając racjonalnych przesłanek przemawiających za zmianą zaskarżonego wyroku w oczekiwanym w apelacji kierunku, sąd odwoławczy uznał jednocześnie za uzasadnione okolicznościami sprawy obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary. W ocenie sądu ad quem, jeśli należycie uwzględnić prezentowaną przez S. S. postawę w toku procesu (znaczące przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyrażoną skruchę i żal), jego właściwości osobiste (zaburzenia osobowości), sposób popełnienia przestępstwa, w tym postać zamiaru (brak premedytacji i przemyślenia podjętego ataku; zamiar ewentualny) oraz tło sytuacyjne zajścia (prowokacyjna postawa pokrzywdzonego, zaczepki słowne i rękoczynny), nie było w niniejszej sprawie celowe orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 148 § 1 k.k. Dlatego też sąd odwoławczy, przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności, złagodził wymierzoną mu przez sąd I instancji karę do lat 8, uznając że orzeczona w tej właśnie wysokości kara pozbawienia wolności nie przekracza swą dolegliwością stopnia winy oskarżonego i należycie uwzględnia stopień szkodliwości społecznej jego czynu, a przy tym czyni zadość zasadom prewencji ogólnej i indywidualnej.

VI

W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do lat 8, natomiast w pozostałym zakresie orzeczenie to utrzymał w mocy. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz uiszczenia opłaty za obie instancje, uznając że zapłata tych kosztów sądowych pociągnęłaby dla niego zbyt ciężkie skutki. Ponadto, na mocy art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. J. G. kwotę 738 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów udzielonej oskarżonemu obrony z urzędu przed sądem II instancji, które nie zostały uiszczone w żadnej części.